

# KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 279

Poznań, środa dnia 23 czerwca 1937

Rok 32

## Wyniki lotów o puchar Gordon-Bennetta

„Polonia“ lądowała na Łotwie — Brak wiadomości tylko jeszcze o „Belgice“

Wczoraj do godz. 21 nadeszły wiadomości z różnych okolic o lądowaniu 10 balonów. Brak było do tej pory wiadomości o dwóch najgroźniejszych konkurentach do pierwszego miejsca: zeszłorocznego zwycięzcy, Belg Demuytera i Polaka kpt. Janusza. Prawdopodobnie pomiędzy nimi rozstrzygnie się walka o pierwsze miejsce.

„Polonia“ kpt. Janusza widziana była po raz ostatni w poniedziałek wieczorem w Czechosłowacji w odległości ok. 1.100 km od Brukseli. O dalszych jego losach nie otrzymaliśmy dotychczas wiadomości. Tak samo nie wiadomo, gdzie znajduje się obecnie Demuyter.

Dotychczas wylądowały następujące balony:

1. Balon szwajcarski „Zürich 3“ z załogą Tilgenkamp Erich i Maurice Bosch; wylądował w miejscowości Wielka Łąka pow. gostyńskiego; przebył podobno około 880 km.

2. Balon polski „LOPP“ z załogą kpt. Burzyński i por. Koblański, przeleciał przeszło 700 km, wylądował w pobliżu majątku Ławica pow. międzychodzkiego.

3. Balon polski „Warszawa 2“ z załogą kpt. Fr. Hynek i Fr. Janik, wylądował nad granicą niemiecką w odległości około 800 km od Brukseli. Szczegółów lądowania „Warszawy 2“ dotychczas nie otrzymaliśmy.

4. Balon belgijski „Bruxelles“ z załogą Phillipe Quersin i Martial van Schelle, wylądował w Czechosłowacji w odległości ok. 750 km od Brukseli.

5. Balon niemiecki „Hildebrandt“ z załogą Karl Götze i Werner Lohmann został zmuszony do lądowania przez czeskich lotników wojskowych w okolicach Józefstada. Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne, balon został przez żołnierzy czeskich zapakowany i wysłany do Niemiec. Załoga po chwilowym zatrzymaniu została zwolniona z poleceniem wyjazdu do Niemiec. Dystans przebyty przez ten balon nie jest jeszcze znany.

6. Francuski balon „Le plus beau de sports“ z załogą Charles Dollfus i Pierre Jacquet wylądował również w Czechosłowacji; przebył on około 700 km.

7. Balon niemiecki „Chemnitz“ z załogą Richard Schütze i Fr. Becker lądował pod Pragę czeską, przebywając około 600 km.

8. Balon niemiecki „Sachsen“ z załogą Schaeffer i Hammerstein lądował także w Czechosłowacji, przebywając około 650 km.

9. Balon belgijski „Kapitan van Huisse“ z załogą kpt. Thonnard i por. Dubreuck przeleciał około 590 km, lądując w Niemczech.

10. Balon francuski „Aeroclub de France“ z załogą Crombez i Sauvegrain przeleciał około 580 km, lądując w Czechosłowacji.

Ryga. (PAT) Wczoraj o godz. 15,25 lądował w miejscowości Anota pow. Ance na północny - wschód od Windawy (Ventspils) polski balon „Polonia 2“ z kpt. Januszem i inż. Krzyszkowskim.

Według oświadczenia kpt. Janusza, balon „Polonia 2“ leciał nad Belgią,

Niemcami, Czechosłowacją, nad Warszawą, Prusami Wschodnimi i Litwą, wreszcie w Łotwie zniesiony był prawie do morza.

Dziś rano kpt. Janusz przybędzie do Rygi.

Jak widać, różnice w odległościach są niewielkie i z całą pewnością klasyfikacja ta zostanie jeszcze zmieniona. Aeroklub belgijski nie otrzymał jeszcze dokumentów, na podstawie których mógłby obliczyć dokładnie odległości.

## Sprawa okrętu „Leipzig“ zaognia się

Narady czterech mocarstw uczestników kontroli — zerwane

London. (PAT) Agencja Reutersa donosi, iż rokowania pomiędzy reprezentantami 4-ch mocarstw zostały zerwane.

Po wczorajszej naradzie min. Ede-na z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch opublikowano komunikat, iż nie udało się osiągnąć porozumienia. Z jednej strony (Anglia i Francja) uważano, iż wszelkie zarządzenia, mające na celu wzmocnienie bezpieczeństwa okrętów sprawujących kontrolę, winny być poprzedzone dochodzeniem celem ustalenia okoliczności ostatniego incydentu; z drugiej zaś strony (Niemcy i Włochy) uznano okoliczności te za ustalone i domagano się niezwłocznych

zarządzeń celem utrzymania solidarnego stanowiska mocarstw oraz celem udaremnienia powtórzenia się tego rodzaju zająć w przyszłości. M. i. nie osiągnięto porozumienia w sprawie propozycji wspólnej demonstracji morskiej mocarstw u wybrzeży Walencji.

Brytyjskie koła międzynarodowe mimo niepowodzeń rokowań w sprawie krążownika „Leipzig“ wyrażają nadzieję, iż układ w sprawie konsultacji mocarstw w podobnych wypadkach nie zostanie wypowiedziany. Dalszy rozwój sytuacji zależy jest od ewentualnego podjęcia przez Niemcy akcji jednostronnej.

## Nowy rząd francuski

Złożony z radykałów i socjalistów — B. premier Blum jest wicepremierem

Paryż. (PAT) O godz. 22,15 opublikowano komunikat, że gabinet został utworzony i że definitywny jego skład wygląda następująco:

Premier — senator Chautemps; b. premier Blum wchodzi do gabinetu jako wicepremier bez teki. Ministrowie stanu: Paul Faure (socjalista), b. premier Sarraut (radykał) i Violette (unia republikańska). Paul-Boncour wbrew zapowiedziom nie wszedł do gabinetu. Obrona narodowa — Daladier, sprawy zagraniczne — Delbos, sprawiedliwość dotychczasowy minister skarbu Vincent Auriol, sprawy wewnętrzne — Dormoy, finanse — Bonnet (radykał), marynarka — przew. parlamentarnej grupy radykałów Campinchi (zamiast radykała Gasnier Duparc), lotnictwo — Cot, oświata — Zay, roboty publiczne — sen. Queuille (radykał — na miejsce socjalisty Bédouce), handel i przemysł — sen. Chaptal (radykał — zamiast radykała Bastida), rolnictwo — Monet (socjalista), kolonie — Moutet (socjalista), praca — przew. socjalistycznej grupy parlamentarnej Fevrier (zamiast socjalisty Lebas), emerytury i renty — Rivière (socjalista), poczty, telegrafy i telefony — dotychczasowy minister pracy Lebas (socjalista — zamiast dotychczasowego ministra poctz Jardiniera), zdrowie publiczne obejmuje dotychczasowy minister sprawiedliwości Rucart (radykał) na miejsce dotychczasowego jedynego przedstawiciela tzw. „Unii proletariackiej“ Sellière'a.

Lista podsekretarzy stanu: prezydium rady ministrów — Bertrand, sprawy zagraniczne — de Tessan,

sprawy wewnętrzne — Aubaud (wszyscy radykałowie); finanse — Serol, wojna i marynarka — Blancho, lotnictwo — Andraud, wychowanie fizyczne i sporty — Lagrange (wszyscy socjaliści); oświata, zawodowa — Julien, rolnictwo — Liautey, kolonie — Monnerville (wszyscy radykałowie); roboty publiczne — Ramadier, marynarka handlowa — Tasso, handel — Hymans (wszyscy socjaliści); praca — Serre (grupa „młodej republiki“ — (odłam socjalistów).

## Wojska gen. Franco idą naprzód

Obecnie spodziewane jest uznanie rządu narodowego za „stronę wojującą“

Bilbao. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że pomimo dalszego okupowania terytorium baskijskiego, inicjatywa działania na innych odcinkach frontu pozostaje w rękach powstańców. Tak naprzykład na froncie Leonu oddziały powstańcze zajęły Pena Herrero oraz otaczające wzgórza. Na froncie Kordowy zajęto wzgórze Puntales oraz pozycje przeciwnika, znajdujące się o 10 km od Campillo.

Salamanca. (PAT) Komunikat głównej kwater powstanczej głosi, że na froncie baskijskim wojska powstańcze posuwają się naprzód i w ciągu poniedziałku zajęły m. Oquendo, Oquendejos, Penablancas oraz masyw górski położony na zachód od Bilbao.

Vitoria. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że 13 batalionów baskijskich, w tym batalion policji zmo-

## Przed wizytą króla Karola

Warszawa. (Tel. wł.) Stolica zaczyna przybierać charakter specjalny ze względu na przygotowania do przyjazdu króla rumuńskiego Karola. Łazienki są zamknięte. Ulice, którymi król będzie przejeżdżał, otoczone zostały specjalną opieką. (w)

Warszawa. (PAT) Dnia 26 bm. po południu przyjeżdża do Warszawy J. Król. Mość król Karol II w towarzystwie J. K. Wysokości wielkiego wojewody księcia Michała.

Pobyt króla Karola II w Polsce potrwa sześć dni, w czasie których przewidzianych jest szereg uroczystości.

Oficjalny program pobytu w Polsce króla Karola zostanie ogłoszony dzisiaj.

Pobyt J. K. M. króla Karola w Polsce stanowić będzie manifestację przyjaźni w stosunku do zaprzyjaźnionej Rumunii i jej władcy. W uroczystościach związanych z pobytem J. K. M. wezmą udział liczne rzesze społeczeństwa polskiego oraz liczne organizacje i instytucje społeczne.

## Król Piotr zdał egzamin

Białogrod. (PAT) Król Piotr jugosłowiański zdał pomyślnie egzaminu do klasy 4 w liceum, po czym wraz z księciem regentem Pawłem udał się do rezydencji w Bled.

## O wzmoczenie wywozu

Warszawa. (Tel. wł.) W warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej rozpoczęła się wczoraj narada, która potrwa dwa dni. Narada dotyczy sprawy wzmocnienia eksportu. Po przemówieniu prezesa Izby Klarnera przemówienie wygłosił min. Roman. W obradach uczestniczył również wicepremier Kwiatkowski. (w)

## Powstanie Kurdów

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi ze Stambułu, że do okręgu Toundjelli Dersim, gdzie wybuchło powstanie Kurdów, udali się premier turecki İsmet İnönü, szef sztabu generalnego i grono wyższych oficerów tureckich. Dzienniki tureckie otrzymały z prefektury policji (działającej z rozkazu ministra spraw wewnętrznych) zakaz podawania jakichkolwiek wiadomości o powstaniu kurdyjskim.

torzowanej oraz policji wojskowej, poddały się powstańcom. 5 batalionów baskijskich, znajdujących się w Portugaletie, wysłało do oddziałów powstańczych, zbliżających się do miasta, swych emisariuszy.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Salamanki, że w kołach oficjalnych oczekiwane jest uznanie rządu gen. Franco za „stronę wojującą“ przez większą część narodów, które dotychczas tego nie uczyniły. W notach doręczonych przedstawicielom tych narodów wskazano, że rząd powstańczy sprawuje władzę nad 2/3 terytoriów Hiszpanii i protektoratów, że na terenach tych życie jest normalne, panuje całkowity porządek, a armia i marynarka jest zdyscyplinowana. Sześć państw — stwierdza nota — uznało już rząd gen. Franco za jedyny legalny rząd hiszpański,

## Z CHWILI

Pisaliśmy przed kilku tygodniami za prasą warszawską o konferencji masońskiej, jaka odbyła się w gmachu dyrekcji Lasów Państwowych, której sternikiem jest p. Loret. Fakt ten wywołał silne wrażenie w opinii publicznej. Na tym miejscu powtórzyliśmy pytania, skierowane w tej sprawie przez redakcję „Wielkopolanina” pod adresem czynników miarodajnych. Odpowiedź na pytania te nie nastąpiła żadna.

Obecnie kreśli na ten temat wileńskie konserwatywne „Słowo” uwagi następujące:

„Istnieją pewne zagadkowe siły, działające w regionach świeżo zdemaskowanych, pewne filiacje, których doniosłość niezmierną dopiero można ocenić, kiedy zestawi się je z pogłoskami, dawno w Warszawie krążącymi. Pogłoski te łączyły pewnych wysokich dygnitarzy Lasów Państwowych z organizacjami wolnomularskimi. Z drugiej strony tłumaczono sobie niezwykłą stałość stanowiska p. Lereta faktem, iż w organizacji lożowej zajmował on bardzo wysokie stanowisko, aż tak wysokie, że wielu z jego pryncypałów, w istocie było jego podwładnymi tam, gdzie kończyła się służba państwowa.

„Rzeczywiście zdawało się na pierwszy rzut oka niepojętym, jak człowiek, przeciw któremu NIK wytoczyła taką ilość zarzutów, którego opinia, jako fachowca, była tak nadwątlona nie tylko w Sejmie, ale i w całym kraju, który musiał być uważany za niezwykle ciężką kulę u nogi nie tylko dla tego, czy innego rządu, ale i dla całego regime, jednym słowem, dlaczego pan dyrektor Lasów Państwowych jest bardziej stały, niż wszyscy ministrowie, bardziej niedosiegalny, niż Prezydent, bardziej wszechmocny, niż pułkownicy.”

„Słowo” wskazuje następnie prorożadką „Młoda Wieś”, jako organizację, której wierzchołki są również opanowane przez czynniki zakulisowe.

\*

Ponieważ przebieg zjazdu owej lewicowo - „sanacyjnej”, „naprawiackiej” „Młodej Wsi” owiany był dosyć duchem „ozonowym”, i w zjeździe udział brały czolowe osobistości „OZN”, przypuszczają w Warszawie, że między „OZN” i „Naprawą” zacieśniły się stosunki. Naszym zdaniem „Ozon” próbuje roboty na różne strony.

\*

„Ozonowi” zależy najwięcej na młodym pokoleniu. W tej bowiem dziedzinie pozycja obozu rządowego jest najsłabsza i, jak dotąd, bez przyszłości.

Sprawę komplikuje ta okoliczność, że twórcy „OZN” zdają sobie z tego sprawę, że młodzież do „Ozonu” nie pójdzie. Postanowiono przeto powołać do życia „specjalną” organizację dla młodych, która niby ma być samodzielną, a w rzeczywistości będzie organem „OZN”.

Płk Koc zapowiedział wczoraj przez radio, że zakłada się „Związek Młodej Polski”. Zastępcą płka Koca w kierownictwie tej organizacji będzie płk Jerzy Rutkowski, dotychczasowy redaktor „Polski Zbrojnej”. W okresie wakacyjnym będzie się tworzyło kadry kierowników i będzie się rokowało z różnymi organizacjami.

Płk Rutkowski zapowiedział — po płku Kocu — przez radio, że Związek Młodej Polski będzie miał front przeciwmasoński i przeciwkomunistyczny i będzie za emigracją Żydów.

Po pp. Kocu i Rutkowskim zagrano przez radio — „Pierwszą brygadę”.

Jednym słowem — różnorodność w „Ozonie” jest wielka: antysemityzm dla młodzieży i Polski zachodniej, a odwrotne tendencje w praktyce na innych terenach (por. zjazd Związku Młodych w Warszawie), — antymasoństwo znowuż na zachodzie Polski i dla młodzieży, podlegającej wpływom nacjonalistycznym, a dla innych sympatie i współdziałanie z masonizującą „Naprawą” i masonizującą w wierzchołkach swych „Młoda Wsie”, — ostatecznie dla wszystkich emigrację Żydów, bo takie ogólnikowe postawienie sprawy żydowskiej mało kosztuje i jeszcze mniej angażuje. Natomiast ani słowa o ustroju państwa narodowego, bo „OZN” stoi na gruncie obecnej konstytucji.

Czy sternicy „OZN” łudzą się naprawdą, że ideowe i politycznie wyrobione młode pokolenie polskie w tej mieszance się nie orientuje?

\*

„Obrona Ludu” donosi, że na toruńskim zebraniu „OZN” zapytano jednego z

## Z procesu inż. Doboszyńskiego

Dalsze zeznania świadków o działalności starosty Bassary i stosunkach na terenie jego powiatu

W dalszej kolejności zeznaje J. Domanius, kuśnier z Myślenic.

Przewodn.: — Jak panowały stosunki?

Śwd.: — Żadne stronnictwo legalne nie mogło się rozwijać. Nie pozwolono nawet sprzedawać prasy katolicko-narodowej, jak „Orędownik”.

Przewodn.: — Czy pan miał styczność z dyrekcją w sprawie dostaw kozuchów?

Śwd.: — Starosta powiedział mi, żebym zajął się dostawą kozuchów do dyrekcji kolei. Wskazałem Syrka. Starosta powiedział, że jego nie można wziąć do tej pracy, bo politykuje.

Śwd. Wł. Chęciński, rzeźnik z Myślenic: — Jak usłyszałem hałas, otworzyłem okno. Słyszałem głos: „Nie zabieraj, bo mamy tylko zademonstrować”. Gdy ktoś strzelił, inż. Doboszyński, człowiek wysoki, bardzo się gniewał. Gdy demonstranci zeszli na dole przedmieście, zszedłem na dół. Poszedłem do starostwa, gdzie było około 40 osób.

Słyszałem, jak Blumenstok mówił do Weimanowej, żeby podała swe straty na kilkaset złotych. Weimanowa odpowiedziała, „...jak ja mogę to zrobić, skoro mam straty tylko na kilkanaście złotych”. Wówczas zawołałem: „Jak panu nie wstyd, robić pieniądze na cudzym nieszczęściu!”

Śwd. Wł. Wilk, strażak: — Widziałem na rynku trochę rozrzuconych marynarek koło sklepu „Szatnia”. Tliły się trochę.

Dr Frey: — A zabierali marynarki?

Śwd.: — Nie. Inż. Doboszyński wołał: „Nie brać!”.

Prokurator: — Pan mówił, że się tliło. Dlaczego nie gasiliście.

Śwd.: — Nie było co gasić.

Śwd. Jan Krasny, oskarżony z procesu o marsz na Myślenice.

Prokurator: — Co pan wie o zamierzeniu przez Żydów napadzie na skotnicki kościół?

Śwd.: — Żydzi i komuniści chcieli napadnąć na kościół i księdza, oraz zniszczyć lokal S. N. Pilnowaliśmy, aby się to nie stało.

Adw. Pozowski: — Czy mówił pan o tym Doboszyńskiemu?

Śwd.: — Mówiłem. Drużyny ochronne tworzyliśmy dla porządku. W Skotnikach drużyna pilnowała, aby komuniści nie napadli. Była w tej sprawie uchwała całej gromady. Gdyby miał nastąpić napad, wieś cała miała być wówczas zaalarmowana biciem dzwonu.

Sędzia dr Frey: — Na jakiego to księdza chciało napadnąć?

Śwd.: — Ma nieładne nazwisko, bo Trocki, ale jest wrogiem komunizmu. Siedział na Solówkach. Na kazaniach mówił ksiądz o niebezpieczeństwie komunizmu. Komuniści odgrążali się mu, mówiąc, żeby nie ten klecha, to by nie było w Skotnikach endeków.

Dr Frey: — Czy w Skotnikach są Żydzi?

Śwd.: — Był jeden, ale nie mógł umrzeć z głodu.

Dr Frey: — A pan mówił o mającym nastąpić napadzie Żydów. Skąd oni się mieli wziąć?

Śwd.: — Z Kazimierza i Krakowa.

Apl. Jaworski: — Jak to było z rozwiązaniem zebrania S. N. w Skawinie?

Śwd.: — Rozwiązano je, ponieważ budowa budynku nastroczała niebezpieczeństwo publiczne. Groziło, jak mówiła policja, zaważenie słomianego dachu.

W lutym 1936 roku byłem na zebraniu organizacyjnym Frontu Ludowego. Prelegent napadał na inż. Doboszyńskiego i Obóz Narodowy. Dałem

prelegentów, p. Ostoi z Warszawy, skąd organizacja ta czerpie fundusze na wydawanie milionów afiszów, setek tysięcy ulotek, broszur itp. Odpowiedź brzmiała, że afisze i w ogóle wszelkie druki — zakretywała pewna firma do czasu, aż członkowie „OZN” zaczną płacić składki.

Więc zaczęto od roboty — na kredyt? Niech i tak będzie! Szkoda jednak, że p. Ostoja nie wymienił owej — szlachetnej firmy, która „Ozonowi” udzieliła kredytu.

pryskaczowi odprawę. Przed zakończeniem opuściłem zebranie, a za mną wszyscy. Zostali tylko sołtys i podsołtys. Nawet policja wyszła, bo mnie gonili, że osmieliłem się pierwszy wyjść.

Apl. Jaworski: — Czy czuje pan żal do inż. Doboszyńskiego?

Śwd.: — Żal mi, że on dotychczas siedzi.

Śwd. Andrzej Ponka, odpowiada na pytanie adw. Stypułkowskiego, że był w armii błękitnej, na wojnie bolszewickiej i w niewoli rosyjskiej.

Pracowałem w fabryce skóry w Skawinie. Zwolniono mnie na żądanie przodownika. Potem zwolniono mnie z pracy w Radziszowie, gdzie zatrudniony byłem jako murarz. Interweniował starosta. Żądali też zwolnienia „Turowcy”.

Adw. Stypułkowski: — Czy tylko z panem tak się obchodzono?

Śwd.: — Ze wszystkimi narodowcami. Jeden z gospodarzy udzielił mieszkania na zebranie. Przeprowadzono go na posterunek na łańcuchu.

Adw. Stypułkowski: — Na łańcuchu?

Śwd.: — Skutego.

Na rozprawie wtorkowej zeznawali przeważnie świadkowie prokuratora, powołani w czasie rozprawy. Prokurator podał ich na okoliczność, że w śledztwie nie stosowano przymusu i że Doboszyński wywierał presję na swych towarzyszy.

Świadek Józef Pyzik, lat 60, oskarżony z procesu o marsz na Myślenice.

Przew.: — Czy widział świadek jak inż. Doboszyński nakłaniał do strzelania?

Śwd.: — Ani widziałem, ani nie słyszałem.

Prok.: — Czy p. inż. Doboszyński mówił, że w Polsce jest 10-milionów narodowców, którzy wkrótce obejmą władzę?

Prok.: — Wnoszę o odczytanie zeznań świadka ze śledztwa, świadek tak zeznał.

Przew.: — Nie przychyliam się do wniosku p. prokuratora. Jako świad-

dek, zeznający musi mówić prawdę, a jako oskarżony może nie być ścisły.

Adw. Pozowski: — My się z tym nie kryjemy, że idziemy do władzy. To nie zbrodnia.

Inż. Doboszyński: — Coś podobnego powiedziałem. Może ilość milionów nie jest ściśle przez p. prokuratora podana. Ale prawdą jest, że mówiłem: „Idziemy do władzy”.

Franciszek Stokłosa, oskarżony z procesu myślenickiego, zjawia się na rozprawę w mundurze wojskowym, odbywa bowiem czynną służbę wojskową.

Przew.: — Czy inż. Doboszyński strzelał lub nakłaniał do strzelania.

Śwd.: — Nie.

Prok.: — Czy pan idąc na wyprawę, nie sądził, czy to będzie dobrze albo źle?

Śwd.: — Ja nie wiedziałem gdzie idę.

Prok.: — Proszę o odczytanie zeznań z protokołu poprzedniej rozprawy na okoliczność, że świadek teraz podaje inaczej.

Przewodniczący zarządza odczytanie odpowiedniego ustępu z protokołu. Okazuje się, że twierdzenie prokuratora nie miało podstawy. Wówczas prokurator zabiera głos i woła: „Protokół z poprzedniej rozprawy nie jest ścisły”.

Przew.: — Tu nie jest miejsce na stwierdzenie ani do składania wniosków o prostowanie protokołu.

Zeznaje Marian Wąchała, student, bezrobotny.

Przew.: — Jakie metody stosowano w śledztwie?

Śwd.: — W Drogini pod Porębą złapał mnie za kołnierz policjant i oddając pod dozór drugiemu, zawołał do niego „Jak będzie chciał uciekać, pal w łeb ...synowi.”

— W Myślenicach policja biła nas na posterunku. Jednemu koleźce z Liszek podłożono ręce pod kolana i skuto go. Przeleżał tak przez całą noc. Gdy wyprowadzano do przesłuchiwań, słyszałem bolesne okrzyki.

Przesłuchiwał mnie komisarz Kuziel. Słyszałem wówczas głos Gałaty: „Jezus, Maria, rany Boskie!”

Pan Kuziel powiedział do mnie: „Ty jesteś szczeniakiem. Czeka cię pięć lat więzienia.”

## Państwo a „kultura wsi”

Po Państwowym Instytucie Kultury Wsi powstaje Komitet do Spraw Kultury Wsi

Warszawa. (PAT.) W związku z konferencją poświęconą sprawom kultury wsi, jaka odbyła się w maju rb., powołany został do życia dekretem Prezydenta R. P. Państwowy Instytut Kultury Wsi, jako naukowa placówka badawcza i jako organ doradczy i pomocniczy administracji rządowej w sprawach kultury wsi. Niezależnie od Instytutu, na mocy uchwały Rady Ministrów, powstał przy Min. Rolnictwa Komitet do Spraw Kultury Wsi. Zadaniem Komitetu jest koordynacja prac urzędów samorządu terytorialnego i gospodarczego, organizacji społecznych w pracach kultury wsi oraz planowanie prac, związanych z podniesieniem kultury środowiska wiejskiego.

Na organizacyjnym zebraniu Komitetu został przyjęty regulamin i plan

pracy Komitetu oraz powołano komisję do spraw społecznych wsi, spraw gospodarych wiejskich i spraw młodzieży wiejskiej. Zadaniem komisji jest ustalenie planu metod i form pomocy w sprawach gospodarzy, gospodyń i młodzieży wiejskiej w dziedzinie społecznej, kulturalnej, samopomocowej itd.

W skład komisji obok przedstawicieli właściwych ministerstw wchodzi osoby kompetentne ze społeczeństwa, zaproszone do współpracy przez Komitet.

Pierwsze zebranie komisji do spraw młodzieży wiejskiej odbędzie się dnia 25 czerwca rb. Zebrania komisji do spraw społeczeństwa we wsi i spraw gospodyń wiejskich odbędą się dnia 2 i 12 lipca rb. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

## Kolejno Litwinow?

Tokio. (PAT.) Dziennik „Asahi” podaje uzyskaną z prywatnych źródeł wiadomość o dokonaniu jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.

## Żydzi wszędzie tak samo

Buenos Aires. (PAT.) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w kilkunastu elementarnych szkołkach żydowskich na terenie stolicy federalnej i prowincji Beunos Aires, przy czym stwierdziły, że w wielu z nich wszczepiono dzieciom ideje komunistyczne. Policja skonfiskowała w lokalach szkółek mnóstwo ulotek komunistycznych i książek żargonowych o tendencji komunistycznej. 11 szkół zamknięto.

## Dziś Sejm

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek obradowała w Sejmie komisja oświatowa, która przyjęła poprawki Senatu zarówno co do projektu noweli ustawy o szkołach akademickich, jak i ustawy o Akademii Literatury. Poprawki te rozpatrywane będą na plenum Sejmu dzisiaj. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 16 i jak oczekują, potrwa około 20 minut. Na zakończenie posiedzenia będzie odczytane zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej.

Powszechnie oczekują zwołania nowej sesji nadzwyczajnej parlamentu na lipiec. Ma być ona zwołana około 17 lub 20 lipca, a to z powodu wygaśnięcia konwencji genewskiej na Śląsku. Obrady będą dotyczyły skutków tego faktu. (w)



